

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 104.

W NIEDZIELĘ DNIA 29. GRUDNIA 1799.

Z Wiednia d. 21. Grudnia.

Do Nru: 101 tutejszey gazety wyszedł d. 18 piędziesiąt dziewiąty nadzwyczajny dodatek w tej osnowie:

Przez kapitana artylleryi Fluma kuryerem d. 16 t. m. wieczorem tu przybył go przysłał kommanderujący Włoską armią generał jazdy Melas, podług swego przyrzeczenia dostateczne opisanie oblężenia, i zdobycia ważney fortecy Koni w następującym sposobie: Zbiwszy całkiem nieprzyjaciela na dniu 4 listopada pod Genolą, i goniwszy go z iedney strony przez Tansro, z drugiej zaś aż do Col di Tenda, tudzież odebrawszy mu znowu Mondowi, korpus pod kommandą F. M. L. Xcia Lichtenstein złożone, d. 17 fortecę Koni między Sturą i Gelfso bardzo zbliżoną opasało, obserwacyjną armią pod Rokuwio. Ne rozlokowawszy, przednie stráže aż pod Limon i Limonetto wysłał, wyznaczając Borgo S. Dalmazo na główną kwatere dla obserwacyney armii, a Angeli dla korpusu oblegającego. — W takowym składzie

okoliczności wezwał F. M. L. Xzę Lichtenstein nieprzyjacielskiego kommandanta w Koni, generała Clement po pierwszy raz do poddania się, uwiadomiając go o położeniu pobitey armii nieprzyjacielskiej, o stanowisku przez naszą zajętym, o przygotowanych środkach do przymuszenia tej twierdzy do poddania się, uczynił mu uwagę, czyliby nie chciał sławney kapitulacyi nad dalszy niepożyteczny opór, i rozlanie krwi przetożyć. — Nieprzyjacielski generał dał na to krótką, ale wyniosłą odpowiedź, iż F. M. L. Xzę Lichtenstein podobno wiedzieć nie musi, że kommandant jest Francuzem, i że obrona fortecy Koni niemu powierzona została. — Natychmiast potrzebne do udziatania materyałów ku oblężeniu i do prędkiego sprowadzenia dział i ammunicyi zarządzenia poczyniwszy dwa mosty pontonowe częścią pod Vigolo częścią daley pod St. Croce na Sturze zarzucono, i potrzebne ścieżki po wszystkich przykrych brzegach dolny Stury utorowano. — Na d. 19 i 20 listopa-

usypowano z przodu korpusu oblegającego z flesze, a zwiedziwszy fortecę Keni ułożono przypuścić atak od dwóch stron z przodu od Nicei, wsparty od lewego brzegu atakiem posiłkowym. — Na d. 21 wyparła jedna dywizya piechoty i 50 ochotników porażniętym odporze nieprzyjaciela z nowego ważnego punktu położonych na dolinie Stury filateriów, tey samey ie-szcze nocy wysłano 2 oficyerow w 50 ochotnikow z obydwóch skrzydeł obozu z rozkazem ażeby się ile możności iak nayedaley na tych miesycah, które nieprzyjaciela zajmował dotąd, a teraz opuścić okopali, dla dania indzeniorom sposobności do lepszego zwiedzenia ziemi, i uczynienia potrzebnych rozporządzeń względem oznaczenia i wytknięcia właściwych punktów do ataku. Nasza w tey okazji poniesiona strata wynosi 7 raniomych i 1 zabitego. — Tego samego dnia odjęto fortecy płynącą wodę, dla czystości i gaszenia pożaru przez miasto sprowadzoną, osobliwie zaś tę wodę, która na dolinie Stury dwoma kanałami 15 kamieni obraca. To sprawiło nieprzyjacielowi tym dolegliwszy uszczerbek, gdyż ani liczni mieszkańcy, ani załoga nie mogły być dostatecznie w wodę opatrzone. — D. 22 uczynił nieprzyjaciela blisko w 500 ludzi wycieczkę dwoma oddziałami, z których jeden w 200 ludzi na dolinę Gelfo, drugi w 300 na nasze prawe skrzydło uderzył. Zamiarem nieprzyjaciela było nasze za blisko pod fortecą porozstawiane poczty odpędzić ku się o utrzymywanie nowych pocztow z swey strony pod fortecą. Udało się wyprawdzie nieprzyjacielowi odeprzyć naszych ochotników w pierwszym momencie, lecz został skoro ochotnicy iazdą i

piechotą od przedniej straży wzmocnion zostali, z znaczną stratą do twierdzy na zad wpędzony; z naszej strony 5 ludzi tylko raniono. — D. 23 uczynił nieprzyjaciela znowu znaczną wycieczkę na dolinę Stury, dla sprowadzenia zatamowanej wody na swoje młyny, to udało mu się poczęści, bo większą siłą i pod zastoną swych armat z twierdzy na nasze poczty natarł; lecz w nocy z 23 na 24 ochotnicy wsparci oddziałem z 60 ludzi z regimentu Stuard pod komendą porucznika Homada, bywszą tamę znowu zreperowawszy, to miejsce dla przyszłego bezpieczeństwa mocną strażą osadzili. — Po tych wszystkich poprzedniczych przygotowaniach otworzono wnocy z 26 na 27 pierwszą paralełę w odległości 150 sążni przed obydwiema nieprzyjacielskimi redutami skrzydłowami z potrzebnymi komunikacyami na puszczenie 3200 krokow przez 3200 robotników wojskowych z tey strony Stury, a na drugim brzegu inną paralełę z komunikacyami na 2000 kreków przez 1800 robotników wojskowych na 8 stop szerokości, na 3 stopy głębokości. — Dla zastony robotników uszykowano 100 ochotników, potym 2 bataliony grenadierow, i 2 szwadrony iazdy. Na drugim brzegu stał 1 batalion grenadierow i 1 szwadron iazdy, podzielonych na skrzydła; robotników odmieniano co 12, a zastonę co 24 godzin. — Ponieważ grunt, gdzie rowy otworzone być musiały nadzwyczajnie kamienisty był, nie mogła ta robota przed nieprzyjacielem być ukryta usiłował zatym strzelaniem z ręczney broni, kartaczami i kulami armatnemi przeszkadzać. Lecz to tak mało naszego walecznego i dobrze prowadzonego robotnika

mieszało, iż pomimo nieprzyjacielskiego ogoia tak gorliwie kopano, iż w przeciągu 4 do 5 godzin prawie całkiem zakryli się i nasza przytym strata niewynosi iak 27 ranio: pomiędzy któremi kapitan Hermann regimentu Giulay; ta strata dla tego była tak mała, że ogień nieprzyjacielski naszych robotników częstokroć przenosił. — D. 27 listopada powiększył nieprzyjaciel z dział większego kalibru ogień na naszych robotników dawany; lecz pomimo tego robotę przesiley nocy zaczęła na 7 stop rozprzestrzeniono i baterye potrzebne dla paraleli wytknięto. Przez cały ten dzień 6 ludzi ranionych i zabitego mieliśmy. — W nocy z d. 27 na 28 ostatnie boiaux komunikacyi aż do składow przyręcznych przedłużwszy do 4 stop szerokości, a 3 stop głębokości doprowadzono, i dniem pierwey rozpoczęte roboty do 10 stop rozprzestrzeniono. Liczba robotników i zastawianych była ta sama. — D. 28 rozpoczęto sypanie bateryy, procz nieustannie dawane go z armat ognia z położonych na przeciwko nieprzyjacielskich fleszow i z twierdzy co nam przyniosło stratę i zabitego i 7 ranionych, trzymał się wreszcie nieprzyjaciel spokojnie. — W nocy z 28 na 29 otworzono komunikacye za baterjami, doprowadzono roboty w pierwszej nocy rozpoczęte do zupełney szerokości i głębokości, drugiej zaś nocy zaczęto do 7 stop rozprzestrzeniać. Tey nocy 3200 robotników z tej strony rzeki, a na tamtym brzegu tylko 800 użyto, zostawiając tę samą zastawę. — D. 29 wypadł nieprzyjaciel z twierdzy dwoma kolonnami na nasze lewe skrzydło z taką szybkoscia, iż dywizya, która była filatorie na dolinie Stury zaięta, dokąd główny atak nieprzyjaciela

zmierzał, przymuszona się widziała opuścić na krótki czas te domy. Druga nieprzyjacielska kolonna posunęła się wzgórzem ku robotnikom naszego lewego skrzydła, lecz natychmiast potężnym ogniem z ręczney strzelby, ze stratą odpartą została. Kapitan Hokers, który tam dywizyą na dolinie Stury kommanderował, korzystając z tego pomyslnego momentu, zaowu posunął się z swoią dywizyą, a będąc wsparty iedną kompanią regimentu Giulay, którą mu nadesłano, odparł nieprzyjaciela ze stratą i zabitego i 1 ranionego officyera, tudzież 23 prostych do fortecy. Strata z naszej strony wynosiła tego dnia razem w rowach 5 zabitych i 31 ranionych, z których iednak największą część kamieniami odlatującymi tylko jest letko raniona. — Tego dnia do całej szerokości doprowadzono paralelę, a kontynuując sypanie bateryy, i rozprzestrzeniono komunikacye za baterjami na 7 stop i tylne boiaux komunikacyjne ku składom do zupełney obszerności wyrobiono. — W nocy z 29 na 30 rozszerzono komunikacye na 10 stop, a kontynuując sypanie bateryy, rozprzestrzeniono rozpoczęte przesiley nocy tylne boiaux komunikacyjne do zupełney szerokości 12 stop. — Teyże nocy 3200 robotników z tej strony, a tylko 400 na tamtym brzegu pracowało; zastawa ich składała się z tej samey piechoty, iadąc tylko o połowę zmniejszono. — D. 30 podwoił nieprzyjaciel kilkakrotne zrana wycieczki, iednak nie tak żywo iak dnia poprzedzającego, iakoż natychmiast ze stratą i ranionego officyera i kilku prostych odparty został. Tego dnia zaczęto układać oblawy w bateriach, kontynuując resztę sypania onych. Strata

nasza składała się dnia tego z 1 zabitego i 13 raniomych. Nieprzyacielski ogień tak z fortecy iako też z fleszów był zawsze równo żywy. — W nocy z 30 listopada na 1 grudnia wyrznięto jeszcze dla łatwiejszego sprowadzenia transportu artylleryi za bateriami małe załady z tylnych komunikacyi. Robotników pracowało tej nocy 3000 na jednym, a 100 na drugim brzegu, zasłona pozostała też sama. — D. 1 grudnia zostały baterye całkiem dokonczony a działa jeszcze za dnia zaprowadzone. Ku wieczorowi zaś zaczęto zwozić ammunicyę; ogień nieprzyacielski równie był mocny. Zasłona z naszej strony była też sama, a strata nasza składała się z 1 zabitego i 14 raniomych, pomiędzy któremi Piemoncki porucznik inżynierów Mocenzo znajduje się. — W nocy z 1 na 2 zakończono sprowadzanie ammunicyi, transportując najprzód materyały do oblężenia potrzebne. Robotnicy i żołnierze ich zastępujący tej nocy byli ci sami. Drugiego grudnia wezwał F. M. L. Xiążę Lichtenstein dla oszczędzenia ludzi i miasta o 4 god: z rana twierdzę Koni podругi raz, do poddania się dając kommandantowi do namyslenia się względem istotney odpowiedzi 2 godziny czasu, wystawiając mu przygotowania przed jego oczyma okazujące się, i nieszczęścia tak garnizonu, iako też mieszkańców czekające, dawał mu poznać, że tych warunków, któreby mu Xiążę teraz jeszcze dozwolił, po daremnym upłynieniu tego terminu do namyslenia się danego, spodziewać się więcej nie ma. — Gdy po upłynieniu tych 2 godzin nieprzyacielskiemu kommandantowi dozwolonych żadna odpowiedź nienastąpiła, zaczęto ze wszystkich bateryy po obydwóch brzegach

Stury razem naysiętniey ognia dawać. W kwadrans przysłał kommandant przez officyera odpowiedź następującą: Że również z Xciem nad losem mieszkańców Kónskich ubolewa, lecz powinność i honor obowiązują go do bronięcia fortecy; doniósł przy tym, że na szpitalach czarne chorągwie porządkować kazał, prosząc o zachowanie tych miejsc. Na co mu Xiążę odpowiedział, że czarne chorągwie na przodzie atakowym znajdują się, kommandant przytem powinien chorych przenieść gdzieś indziej. Nasz ogień z obydwóch brzegów Stury naysiętniey na lewą nieprzyacielską fleszę dawany, przymusił nieprzyaciela po upłynięciu godziny i wysadzeniu jedney części (jak już doniesiono) tego okopu do opuszczenia onegoż. Skutek naszych dział osobiwie na tamtym brzegu Stury umieszczonych, taką sprawił obawę w nieprzyacielu, osobiwie zaś w załodze przedniej drogi pokrytej, iż oblężeni małemi tylko pocztami ią osadzać mogli. Ku wieczorowi były strzelnice trzech głównych baszt del Olemo, Madoma i Caroglio całkiem prawie popsute, działa tam znajdujące się zdemontowane i wiele domów mieyskich naybliżej ataku położonych zapalone, które w tym miejscu gaszone być nie mogły, ile że z jedn-y strony wodę płynącą do fortecy zatkanowano. Nasza strata tego dnia wynosi 12 zabitych a 17 raniomych, ponieważ nasze potężne strzelanie z armat, ogień nieprzyacielski, z początku bardzo mocno dawany, wkrótce do umilknięcia zniwoliło. — W nocy z dnia drugiego na trzeci posunięto się z pierwszej paralelli, na 250 kroków naprzód, i zbliżono się aż do szczytu wału prawey fleszy, od nieprzyaciela jeszcze zajętej. — Pod

czas tego zbliżenia się odebrał F. M. L. Xzc Lichtenstein wzniósł memo-
ryał municypalności, z przyłączoną ode-
zwą nieprzyjacielskiego kommandanta, na
co krótko odpowiedział, że los miasta zo-
stał w ręku kommandanta, i że ogień na
tychmiast zatamowanoby, jeżeliby umo-
cowany negocyant do obozu wyjechał. — A
ponieważ nieprzyjacielski jenerał żądał o-
raz wskazania, którą drogą takowego ne-
gocyanta bezpiecznie do obozu wysłaćby
mogł, drogę mu do Angeli wyznaczono. —
Tym czasem kazał Xzc ze wszystkich ba-
teryj na obydwóch atakach ogień po-
dwoić, kontynuując roboty z wszelkim za-
palem, a dla doświadczenia odwagi nie-
przyjacielskiej wysłał patrol ku prawej
fleszy. — Skoro go nieprzyjaciół postrzegł,
zapalił flater minę przed wyskakującym
kątem drogi pokrytej, która wyrobiła o-
twór od 7 do 8 stop głębokości, 12 kro-
ków długości, a 7 szerokości, po czym nie-
przyjaciół z fleszy ustąpił i do tylnej po-
krytej drogi się cofnął. W krótko flesza wy-
leciała na powietrze, iak już o tym donie-
siono. — Nasz skutecznie kierowany z ba-
teryj ogień, tak daleko posunięte zbliżenie
się, które nieprzyjaciół wyraźnie mógł wi-
dzieć, połączone z żądaniem zagrażającym
przestraszonych mieszczan zaagłiły na ko-
niec kommandanta, którego skłonność do
negocjacji, już z powyższej odezwy po-
części okazywała się, uwiadomić Xcia
Lichtenstein na piśmie, że następującego
dnia z rana o 8 godzinie umocowanego peł-
nomocnika wysłał, tym czasem zaś ogień
swoy natychmiast zatamował. Xzc mu na
to odpowiedział, że od tego momentu sko-
ro się rozmownik w naszym obozie poka-
że, z swojey także strony strzelać poprze-

stanie, że wszelako kommandant pozna,
iż jego zdemelowane dzieła, nasze zaś tak
zbliżone dątyby prawo Xciu podyktowania
mu bardzo przykrych warunków, wszela-
ko chcąc jeszcze słuchać głosu wspaniało-
ści, uczyniłby Xzc to wszystko, coby się
ze sławą armii sobie poruczonej z korzy-
ścią i bezpieczeństwem załogi pogodzić mo-
gło, gdyby się nieprzyjacielski kommen-
dant szczerze przyłożył do tego. — Tym
czasem dawano wciąż ognia z naszych ba-
teryj, aż do istotnego przybycia rozmow-
nika, co d, 3 grudnia z rana o 8 godzinie
nastąpiło, potym wstrzymano ogień roz-
poczęto negocjacje, i zawarto kapitulacy-
ją w ostatnim dodatku ogłoszoną, którą
tego samego dnia o 12 godzinie południo-
wej ratyfikowano, i zakładników wzajemnie
dostawiono. D. 4 po południu wy-
szła załoga z 3000 ludzi składająca się, z
dozwolonemi honorami wojskowemi, a
złożywszy broń na wałę, iako w niewolę
zaięta, do krajów dziedzicznych odesłaną
została. — Artyleryi pozostało w twierdzy
184 stuk, częścią armat, częścią bombo-
wych moździerzy różnego kalibru, wiele
zarobionych ładunków, i innej ammuni-
cyi, tudzież 1400 cetnarów Wiedeńskich
prochu. — W chorych i ranionych pozosta-
ło w twierdzy 521 głów, a pomiędzy nie-
mi 15 Francuzkich oficerów. — Procz wy-
mienionych ostatnią razą pułkowników
Dano korpusu inżynierów, i Reisner, od
artyleryi, tudzież podpułkowników hra-
biego Orlandini, i Delopez perucznika hra-
biego Kińskiego z korpusu inżynierów,
kapitanów Flamm od bombardierów, i
Rhomisch od sztabu jenerała kwatermistrza,
uznał F. M. L. Xzc Lichtenstein rzeczą
bydź sprawiedliwą, ogłosić resztę tych po

imieniu, którzy się szczególnie dysten-
gowali. — Z Korpusu inżynierów: majora
Wandebank, kapitanów Kenz, Kraich,
i Bonome; poruczników Wolf, Bogany i
Peske. — Od artylerji i z korpusu bombar-
dierów: majora Szimpf i Ambrożowskiego
kapitana Ollinger, poruczników Raab, i
Raille, tudzież podporuczników Simmi i Sar-
tori. — Z Korpusu pionierów: majora hra-
biego Hardegg, kapitana Webzelsberg i po-
rucznika hrabiego Foucault. — Z pomiędzy
wojsk oblegających generałów hrabiego
Auersberg, i Busy, tudzież Spanochy;
Weidenfeld, podpułkownika Hertelendy;
majora Spleny od husarów Arcy Xcia Jó-
zefa, kapitanów Heker regim. Stuart, i Ti-
tus regim. Giulay, poruczników Binnensfeld
regim. Fürstenberg, Erhardt regim. Giulay
Leibreiter, od Wirtemberga dragonii i
Nengebauer ze sztabu generała kwatermi-
stra. — Z wojsk Piemontskich dysten-
gowali się: podpułkownik kawaler de Mar-
siot, i kapitan kawaler Gresi, i wszyscy
officerowie artylerji Piemontskiej. — Na
koniec czyni Xzę Lichtensteina uwagę, że
się obowiązany być znowu do od-
dania sprawiedliwości wszystkim wojskom
do oblężenia użytym, iż tak we wszystkich
zdarzeniach ogólnie iako też osobliwie w
krytycznym momencie potężnego ognia
kartaczowego pod czas otwierania rowów
na nową sławę gorliwych, walecznych i
prawdziwie nieustraszonych wołowników
zasłużyły. — Wreszcie donosi generał iazdy
Melas pod 7 t. m. że podług doniesień przy-
bywających, nieprzyjaciel gotuje się do u-
stąpienia po największy części z Rivieri,
i że już wiele nieprzyjacielskich oddziałów
ku Ventimiglia postępuje. — Ponieważ ar-
mia po tak długiej i trudnej, lecz sławnej

wyprawie, wypocznienia i odetchnienia po-
trzebuje, przeto umyślił kazać tym wale-
cznym wojskom na tym czasowe kwate-
ry koncentralnie rozeyść się.

Arcy Xzę Karol donosi z Donaueschin-
gen pod d. 11 t. m. iż podług nadesłanego
ostatnią razą uwiadomienia, o postąpieniu
F. M. L. Sztaray, i zasługach potyczkach,
w których C. K. wojska zwyciężyły, nie-
przyjacielski generał Lecourbe zawieszenie
broni proponował. — Arcy Xzę nieprzyja-
wszy tej propozycji, przestał na tym, że
prawy brzeg Renu w tych okolicach z nie-
przyjaciela oczyszczony być musi. Tym
końcem odebrał F. M. L. hrabia Sztaray
zlecenie czynienia nieprzyjacielskich kro-
ków, po czym nieprzyjaciel d. 9 w nocy tak
Manheim, iako i Neckeran opuścił, a cof-
nąwszy się za Ren, most pontonowy z
sobą zabrał. — Wzmiankowany generał nie-
przyjacielski cofnął się potem na tamtym
brzegu Renńskim ku Strazburgowi, Arcy
Xzę zaś rozkazał F. M. L. hrabiemu Sza-
ray poruszenia i obroty swoje, do nieprzy-
jacielskich stosować.

Jan Jerzy Stuver fajerwermistrz od-
dał J. C. K. Meinu pokornie na dobrowol-
ną patryotyczną wojenną ofiarę 100 ryń-
ki, które Cesarz Jmó oświadczywszy w gabine-
towem liście Najłaskawsze swoje ukonten-
towanie do wydziału skarbowego odesłał.
— Antoni Fröhlich tutejszy medyk i czło-
nek medycznego wydziału, oddał z wola-
nej swej ochoty 400 exemp: swego uży-
tecznego dzieła: "Zachęcenie do powsze-
chnego zaszczepienia ospy", gubernium ni-
szej Austrii, z prośbą żeby między wle-
ski lud rozdane było. Za ten patryotycz-

ny dar oświadczyło mu wspomniane gubernium przez dekret swoje ukontentowanie. — Znający się w Wiedniu włoscy posłali kommandującemu Włoską armią generałowi Melas 1000 ryń. dla raniomych żołnierzy. — Dyrekcya tutejszego instytutu ubogich, która lubo zwykła co miesiąc oznajmiać ludzким mieszkańcom Wiednia przez gazety o przychodach i wydatkach tego użytecznego instytutu, ogłosiła jednak przez druk na końcu wojskowego roku 1799 cały rachunek, z którego widzieć można iak wiele ubogich i w iakim stosunku korzystało z tego dobroczynnego urzadzienia. Z tego rachunku okazuje się, iż od przeszłego wojskowego roku d. 1 listopada 1798 do ostatniego października 1799 weszło do kasy instytutu z 12 składek 55,472 ryń. 37 kr. z innych dochodów 53,392 ryń. 25 kr. z składek dla osobliwszego rodzaju ubogich 17,370 ryń. 16 kr. a dla umieszczenie na prowizyą 2300 ryń. ogółem 129,035 ryń. 19 kr. które z pozostałą od przeszłego roku resztą czynią sumę 138,611 ryń. 48 kr. Z tego rozdano na 5554 ubogich instytutu 1140 ryń. 42 kr. na innych ubogich i nieszczęśliwych 17,144 ryń. a 2300 ryń. dano na prowizyą. — Postrzegamy w tym rachunku z rozrzewnieniem i uwielbieniem, że J. C. K. M. znowu był nayıpierwszym i nayszakomitszym dobroczyncą tego instytutu, gdyż dał w grudniu 4000, w styczniu 4000, a w kwietniu z okazji szczęśliwego rozwiązania Cesarzowej Jmć znowu 4000 ryń. że Arcy Xzć Albert Cieszyński dał co miesiąc 200 ryń. dystryktowi swej parafii, a prócz tego dał 1000 ryń. instytutowi, że nie ma miesiąca, żeby instytut niebrał spadków odkazanych przez dobroczyńców i poświęcone mu li-

terackie płody. — W kapitałach posiada też raz instytut 531,779 ryń. 35 kr. — Przez powiększone składki tego roku, byli dyrektorowie w stanie wesprzyć o 686 ubogich więcej niżeli | przeszłego. Kończą oni swój rapport temi słowy: "Z resztą gdy w wojskowym roku 1799 pomimo zdarzonych składek dla nieszczęśliwych przez wodę, ogień i nieprzyjacielskie wtargnienie, dosyć hojnie był obdarzony instytut, potrzeba się zatym spodziewać, iż równie w następującym roku nie zmniejszy się dobroczynność tutejszych mieszkańców, owszem jeżeli nas Bog, iak się spodziewać należy, od podobnych przypadków zachować raczy, bardziey się pomnoży, przez co postawi instytut w stanie dopomódz i pocieszyć ubóstwo, zapewniając dla dobroczyńców niebieską nagrodę."

Z Czech odbieramy wiadomość, iż z powracających dwiema kolonnami Rosyjskich woysk, jedna pod dowództwem generała Rosenberg, druga pod generałem Derfelden, przez Czechy, Morawią i obydwie Galicje do Rosy, jeden oddział pierwszy kolonny przybył d. 14 t. m. do Pragi, gdzie d. 16, 18 i 20 reszta oddziałów oczekiwana była. Przeznaczony do prowadzenia tej kolonny konsyliarz gubernionalny hrabia Filip Kollowrat Krakowski, wyjechał przeciw niej do Kentschena granicy Czeskiej leżącego miejsca. Prowadzący drugą kolonnę konsyliarz gubernialny Wacław Reiski baron de Dubnitz, wyjechał d. 15 przeciw niej na Budweis do Kaplitz. — Według Peterburskiej gazety zakazane zostało regimentem Sawalischin, Maiew, Sedmoracki, Wasimitonow, baron na Fersen, batalionom grenadierow Ogarew, Crikson, Weljeszew, Olsiwow, Ma-

tuiszin i Lindfors, za niekarność i nieposłuszeństwo, używanie bębna. Sawalischinski regiment za to iż utracił chorągiew, nie dostanie na to miejsce inney. — Szef regimentu muskietierow jenerał Remnicki Korsakow, jenerał leytnant Saken i jenerał maiorowie: Łykoszyn i Markow zostali od służby oddalonymi.

Podług doniesienia jenerała iazdy Melas, który poróżnieniu woyska na zimowe leże, założył tymczasowo główną kwaterę w Fossano, atakował F. M. L. hrabia Hohenzollern d. 6 stojącego nieprzyaciela na korzystoych wzgorkach przy Nowi w 4 małych oddziałach z regimentu Fröhlicha i 2 szwadronow 5go regim. husarów złożonych, z tak pomyślaym skutkiem, iż nie tylko nieprzyaciela z całego stanowiska wyparł, ale także miasto Nowi opanował. — F. M. L. Hohenzollern kazał potym 6 szwadronom strzelcow konnych Bulsy i 1 batal. Klebecka ścigać nieprzyaciela do Gavi, a korzystając z tego momentu opasał tę twierdzę. — Nieprzyiciel poniosł w tym ataku znaczną stratę, zaraz na początku dostało się w nasze ręce 300 jeńców. F. M. L. Hohenzollern obiecuje sobie jeszcze większe korzyści z nieporządku w jakim się nieprzyiciel cofał, ponieważ żywo i przez mocne podjazdy kazał go ścigać.

Z Rzymu d. 28. Listopada.

Dnia 15 b. m. rząd nasz kazał ogłosić następującą odezwę:

„Cieszcie się Rzymianie drzewo które wam tyle gorzkich wydało owocow z gruntu już zniszczonym zostało, a na miejscu jego wznosi się drzewo zbawienia i życia. Niezobaczycie około niego znakow mniemanych wolności i równości, lecz

zobaczycie znaki naszego odkupienia i cieszyć się będziecie z tej prawdziwey wolności, która każdemu zapewnia wolę wyznawanie swoiey religii, zabezpieczenie iego własności i wymierzanie sprawiedliwości do którey wszyscy jednakie mają prawo. To nieoszacowane dobrodziestwo winni iesteśmy nieśmiertelnemu Ferdynandowi IV. Łaskawemu Panu obydwóch Sycylii. Głosom naszym niewolno ieszcze było wezwać iego obrony, a monarcha ten już się zatrudniał daniem nam pomocy i dopełnił tego. Nie był świadkiem nieszczęść naszych, a serce iego w odległości przejęte było najwyższemi dla nas uczuciami przyjaźni i politowania. Widziemy już skutki naszego oswobodzenia, a nie widzimy ieszcze naszego Oswobodziciela. Lecz godny iego reprezentant znajduje się wpośród nas, tłumaczy on nam uczucia Monarchy, którego reprezentuje i w iego imieniu wzywa nas pod chorągiew religii, która na nowo podnosi się w naszych murach i uroczyscie na Kapitolium będzie zaknigta... „

Uroczystość zapowiedziana odprawiła się w rzezy samey ostatney niedzieli, iakoż niczego niezaniebano, aby ją uczynić iak najwspanialszą. Wszystkie Neapolitańskie woyska stanęły pod bronią. W miejscu nawet gdzie dawniey stało drzewo republikantckie nazwane drzewem wolności postawiony był marmurowy postument na którym stał wielki krzyż, który Xiądz Pasari biskup Laryski vice regent Rzymski poświęcał. Zgromadzenie ludu było niezliczone, a po całym mieście rozlegał się odgłos: *Niech żyje Krzyż! Niech żyje Ferdynand nasz oswobodziciel!*

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 29. GRUDNIA 1799.

Z Wenecyi d. 4. Grudnia.

Na dniu 1 b.m. rozpoczęło się konklawe w kaplicy klasztoru na wyspie S. Je-rzego. Kardynał Albani dziekan Sgo Kollegium śpiewał mszę S. o Świętym Duchu. Po ceremonii kardynałowie z wielką okaza-łością udali się do biblioteki klasztoru i tam wykonali przysięgę na konstytucye Apo-stolskie względem wyboru Papieża. Kar-dynał dziekan miał krótką mowę, po któ-rey ukończeniu kardynałowie udali się do cel swoich, gdzie wizyty różnych osób przyjmowali: po południu zgromadzili się znowu, a urzędnicy Konklawe w ich przy-tomności zwyczajne wykonali przysię-gi. W wieczór za danym znakiem dzwon-ka oddalono wszystkie te osoby które na-łonie konklawe nie mieli prawa zostawać, które podług zwyczajnych formalności zamkniętym zostało.

Dowiadujemy się z Florencyi że Kró-

lestwo Jmć Sardynsey na dniu 20 listopa-da udali się do Arezzo, gdzie odwiedzali kościoły i znaczne uczynili ofiary z srebra i kosztownych klejnotów dla obrazu Naj-świętszej Panny dobrej pomocy, dnia zaś 22 powrocili do Florencyi. Dotąd jest nie wiadomo kiedy Królestwo Jmć do Piemon-tu powrócą.

Weyska które stały załogą w Bono-nii dnia 29 listopada z tamtąd ruszyły, u-dając się ku Toskanii dla wzmocnienia tak mniemają, dywizyi generała Klenau w kraju Genuenskim.

Z Paryża d. 6. Grudnia.

Mieszkańcy Confalens, w departa-mencie Charent, kazali Mszą S. na podzię-kowanie Bogu za utrzymanie przy życiu Buonapartego wczasie ostatniego rewolu-cyi odprawić i napisali do niego podchle-bny list. — Dwor Lizboński zawiadzał po-zmarłym Papieżu na miesiąc żałobę. Tu-

teysi bankierowie złożyli wczoraj obiecanie 12 mill. pożyczki. Teraz zatrudniają się znowu ustanowieniem banku w Paryżu. — Do Włoskiej armii posłano pół mill. frankow. — Konsul Buonaparte wydał następującą odezwę do armii w Egipcie: "Żołnierze! Konsulowie zatrudniają się często armią wschodnią. Francya zna wpływ waszych zdobyciów na przywrócenie iey handlu i ucywilizowanie świata. Cała Europa ma na was zwrócone oczy. Często iestem myślą przy was. W jakimkolwiek was położeniu los wojny postawi, bądźcie zawsze żołnierzami przy Rivoli i Abukir, a będziecie niezwyciężeni. Połóżcie w Kleberze nieograniczone zaufanie, iakie we mnie mieliście, zasługicie on na nie. Żołnierze! pomajcie na ów dzień, w którym zwyciężko na grunt oyczyzny powrócicie; będzie on dniem radości i chwały dla całego narodu." — Konsulowie proponowali kommissyom prawodawczem, żeby na żołd armii wschodniej wyznaczyły 15 mill. z kontrybucy w Egipcie. Dla wsparcia zaś pozostałych w Francyi żon, znajdujących się w Egipcie wojskowych, tudzież dla zaspokojenia przybyłych z tamtąd na powrot osob, prosili, żeby ministra wojennego założono 1 mill. na kontrybucy w Egipcie. — Pocztnistrz w Tulonie odebrał zlecenie odsyłania listow do Egiptu przez każdą nadarzoną okrętami okazyą. — Jenerał Mack przybył do Paryża z całym swoim sztabem. Stychać, iż będą za jenerałow Grouchy, Perignon i Serrurier wymienieni. — Karol Hesse został z Canciergerie wypuszczony. — W pałacu Egalite schwytano w tych dniach około 300 nierządnic, które będą

do Egiptu posłane. — Skutki ostatniey naszej rewolucyi rozciągają się także na katolickich Xty. Z samey Belgii wyprowadzono ich przeszło 9000. Konsulowie wstrzymali ostre przeciw nim postępowanie i wyrokiem swoim pod daniem 29 listopada rozporządzili, iż wszyscy xięża, którzy przepisana wykonali przysięgę lub się poženili, są wolni od wyprowadzenia. Ci, którzy są na wyspę Rhe lub Oleron wyprowadzeni, mają wolność powrócić do domow, a ci, którzy się przed wyprowadzeniem ukryli lub uszli, mogą się bez boiaźni publicznie pokazać. — Colchon nieprzyjął legacyi sekretoryatu do Berlina, chociaż mu 30,000 frankow płacy wyznaczono. — Konsulowie kazali oświadczyć rządowi Angielskiemu, iż utrzymanie ięńcow Francuzkich w Anglii zostaje od d. 22 grudnia na koszcie Angielskim, których Francya dotąd przeciw wszelkim prawom wojny utrzymywała. — Konsulowie i wydziały konstytucyjne porozumieli się na kilku naradzeniach względem zasad nowej konstytucyi; rozumią, iż za kilka dni będzie komissyom prawodawczem podana. — Jen: Brune przybył z Hollandyi do Paryża. — Z Orientu donoszą pod d. 24 listop: iż tam przybyła korweta l'Enfant Prodigue z St. Domingo, iż wiele osadnych towarow bywa z tamtąd na Amerykańskich okrętach wyprowadzonych, lecz na nich przywieziono tam także żółciową gorączkę. Złudu tej korwety umarło na nią w drodze 200 osób. W Orient przecięto między tą korwetą i lądem wszelką komunikacyą. — Zprzedaży dobr narodowych zostaje jeszcze przeszło 85 mill. do zapłacenia, które teraz wybrane bydź mają.

DONIESIENIA.

Przez C. K. sąd szlachecki Krakowski Galicyi zachodniej mocą niniejszego edyktu wszystkim tym, do których należy, wiadomo się czyni, iż od sądu pozwolono jest, aby do ogólnie wszystkich ruchomych, iako i nieruchomości doli, Przegląda w cyrkule Krakowskim Pana Józefa z Janowic Chwaliboga właściwych, zbieg wierzytelców był otwarty. Niniejszemi przeto wszyscy, którzyby iakiegokolwiek na przeciw zadłużonego prawo mieć rozumieli, obwieszczają się, ażeby aż do dnia 29 stycznia 1800. Pretensye swoje przez wydanie zwykłego pozwu na przeciw postanowionego w osobie Pana adwokata Niemiszewskiego, Kuratora masy konkursowej, do tutejszego sądu szlacheckiego tym pewnie podawali, i w tym nie tylko rzetelność swojej pretensyi, ale też i prawo, mocą którego w tej lub owej klasie umieszczonemi bydl, żądać okazali, ile że po upłynieniu przepisane go czasu nikt więcej słuchany nie będzie, i ci którzy do tego czasu z pretensyami swemi do sądu nie nadgłoszą się, od wszystkich rzeczonych dłużnika w cyrkule Krakowskim znajdujących się dobr, bez żadnego wyłączenia oddaleni zostaną, chociażby im lub prawo do wspólnego porachunku służyło; lub rzeczy iakiej prawem własności z masy domagać się mogli, lub gdyby ich pretensya na rzeczy iakiej nieruchomości do dłużnika należący zabezpieczona była tak dulece, iż takowi wierzytiele, gdyby masie winni byli, mimo tego, iż im prawo do nadgródzenia sobie własności lub zapisu służyć mogło, dług zapłacić powinni będą.

A ponieważ podług przepisu zbioru sądowego w Rozdziale 9tym §. 86 obranie administratora masy, tudzież deputacyi wierzytelców nakazane jest, przeto wszystkich wierzytelców na dzień 1 Lutego 1800 o godzinie 9 z rana do tutejszego C. K. sądu szlacheckiego tym napomnieniem zwołuje się, iż tego samego dnia tymczasownie w osobie Jmć Pani Pelagii z Zborowskich Chwalibogowej ustanowiony administrator masy lub potwierdzonym, lub też inny obranym, podobnie też i deputacya wierzytelców, do której jednak nikt, iak tylko wierzytelcy tej samej masy zdolnym bydl może podług §. 93 i 94 obrana bydl ma, oraz zaś przepisy, podług których dobra administrować się powinny, iaką władzę deputacya względem administracyi masy ma, i iak daleko administrator deputacyi zlecenia dopełniać powinien ustanowiona będą. I przeto wierzytelcom na wyznaczony dzień tym pewnie stawić się należy, gdyż inaczej podług §. 95 Zbioru sądowego na ich niebezpieczeństwo obranie tak administratora, iak i deputacyi wierzytelców od tutejszego sądu nastąpi. Podług tego więc każdy ma sobie postąpić, i szkody unikac, gdyż w tym na C. K. dziedziczne kraie ustanowionych praw przepis zachodzi. Dan w Krakowie dnia 2 Listopada 1799.

Józef: de Nikorowicz.

Jan Morak.

Chrastiański.

Ex Consilio Cæs. Reg. Fori Nobilium Cracoviensi Galiciæ Occidentalis.

Przez C. K. Sąd Szlachecki Krakowski Galicyi Zachodniej mocą niniejszego Edyktu wszystkim tym, do których należy, wiadomo się czyni: Od sądu pozwolono jest, aby do ogólnie wszystkich przedtym w Województwie Krakowskim ziemi Galic Zachod: teraz zaś w cyrkule Konieckim leżących tak ruchomych, iako i nieruchomości dobr Warzyno P. Jana Słaskiego, zbieg wierzytelców był otwarty. Niniejszemi przeto wszyscy, którzyby iakiegokolwiek na przeciw zadłużonego prawo mieć rozumieli, obwieszczają się, ażeby aż do dnia 1. Lutego 1800 pretensye swoje przez wydanie zwykłego pozwu na przeciw postanowionego w osobie adwokata Billewicza kuratora masy konkursowej, do tutejszego Sądu Szlacheckiego tym pewnie podawali, i w tym nie tylko rzetelność swojej pretensyi, ale też i prawo, mocą którego w tej lub owej klasie umieszczonemi bydl żądać, okazali, ile że po upłynieniu przepisane-

go czasu nikt więcej słuchany nie będzie, i ci, którzy do tego czasu z pretensjami swemi do sądu nie nadgłoszą się, od wszystkich rzeczonoego dłużnika znajdujących się dobr. bez zadnego wyłączenia oddaleni zostaną, chociażby im lub prawo do wspólnego porachunku służyło, lub rzeczy jakiej prawem własności z masy domagać się mogli, lub gdyby ich pretensya na rzeczy jakiej nieruchomey do dłużnika należacej zabezpieczona była tak dalece, iż takowi wierzyciele, gdyby massie winni byli, mimo tego, iż im prawo nadgodzenia sobie własności lub zapisu służyć mogło, dług zapłacić powinni będą.

A ponieważ podług przepisu zbioru sądowego w rozdziale 9tym §. 86 obranie administratora massy, tudzież deputacyi wierzycielow nakazane jest, przeto wszystkich wierzycielow na d. 5 Lutego 1800 o godz. 9 z rana do do tutejszego C. K. Sądu szlacheckiego tym napomnieniem zwołuje się, iż tego samego dnia tymczasownie ustanowionym w osobie Pana J. Guszowskiego Administratora massy lub potwierdzonym, lub też inny obranym, podobnież też i deputacya wierzycielow, do której jednak nikt, iak tylko wierzyciel tej samej massy zdolnym być może podług §. 93 i 94 obroną być ma, oraz zaś przepisy, podług których dobra administrować się powinny, iaką władzę deputacya względem administracyi massy ma, i iak daleko administrator deputacyi zlecenia doprniać powinien, ustanowione będą. Przeto wierzycielom na wyznaczony dzień tym pewniey stawić się należy, gdyż inaczej podług §. 95 Zbioru sądowego na ich niebezpieczeństwo obranie tak administratora, iak i deputacyi wierzycielow od tutejszego sądu nastąpi. Podług tego więc każdy ma sobie postąpić, i szkody unikać, gdyż w tym na C. K. dziedziczne kraie ustanowionych praw przepis zachodzi. Dan w Krakowie d. 30. Października 1799.

JoŹef de Nikorowicz.

Olechowski.

Jan Morak.

Ex Consilio Cæs. Reg. Fori Nobilium Kracovinensis
Galiciæ Occidentalis.

Ascher.

Per Magistratum Cæs. Reg. Civitatis Lublinsensie medio præsentis publici Edicti, Omnibus & Singulis quorum interest notum redditur. Quod cum in s. condo Termino licitationis Domus Creditarii olim Vilhelmi Kolchaus ad petitionem Creditorum pro die 23 Julii ac 1799 præfixo nemo licitantium comparuerit. Proinde in ordine licitationis ulterius præfatæ Domus Kolchausovianæ hic Lublini in Suburbio Cracoviensi sub Nro 38 situatæ Tertius Terminus huiusmodi licitationis pro die 8vi Januarii Ani 1800 hora 9na mane in loco Judicii præfixus habetur, ubi præmissa Domus juxta præsum 22000 sp. per decretum Liquidationis Nro. 19 Februarii 1789 latum dominum plus offerenti disvendetur eo addito quod plus offerenti liberum sit cum Creditoribus ratione oblatis per se Quanti convenire, secus vero tale Quantum ad Depositum Judiciale comportare. Omnes igitur emendi cupidi hisce iuviantur ut præstituto die & hora horum compareant. Datum Lublini die 8va Novembris 1799.

Vabetz.

Jakobus Lewandowski.

A. Stefanowski.

Ex Consilio Magistratus Cæs. Reg. Civitatis Lublinsensie.
Zykiewicz Sinar.









